

Lorentz, Stanisław / Gieysztor, Aleksander / Rottermund, Andrzej

Zamek Królewski w Warszawie jako Muzeum Narodowe

Muzealnictwo 25, 28-33

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zamek Królewski w Warszawie jako Muzeum Narodowe

Stanisław Lorentz

Rozważania na temat, jaki charakter ma mieć odtworzony Zamek Królewski w Warszawie, trzeba poprzedzić przypomnieniem funkcji, jakie pełnił w przeszłości.

Był więc najpierw — jako Zamek Książąt Mazowieckich — główną ich rezydencją, siedzibą organów książęcej władzy i Sejmu oraz Sejmiku Generalnego Mazowsza. Później — po inkorporacji Mazowsza do Korony, za Króla Zygmunta I — stał się jednym z zamków królewskich. Ale już za czasów króla Zygmunta Augusta pełnił funkcje centralne, gdy w 1556 r. odbywał się w Warszawie Sejm Korony, a w 1570 r. — Sejm Walny Rzeczypospolitej. Rozrosły gmach zamkowy za króla Zygmunta III (gdy dwór królewski przeniósł się do Warszawy) stał się i rezydencją panującego i ośrodkiem najwyższych władz państwowych. Były tu więc królewskie apartamenty mieszkalne, pomieszczenia dla dworu królewskiego, dwie izby sejmowe — poselska i senatorska, siedziby centralnych urzędów, mieszkania urzędników i służby. Tak było w ciągu XVII i XVIII wieku, aż do czasów Stanisława Augusta, do trzeciego rozbioru Polski. W okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego Zamek — po krótkiej przerwie za czasów pruskich — choć już w ograniczonym zakresie — odzyskał swoje znaczenie. Po 1831 r. nastąpiła długa przerwa, aż po rok 1918 — bo nie można serio traktować Beselerowskiego oświadczenia z r. 1916 ani rezydowania na Zamku trzech regentów.

Po 1918 r. w ciągu 8 lat nie było wyraźnie zdecydowane, jaka ma być rola Zamku Królewskiego w Warszawie w odrodzonej Rzeczypospolitej. Nie rezydował tu ani Naczelnik Państwa, ani potem Prezydent Rzeczypospolitej. Nie powrócił na Zamek Sejm. Nie tu mieściły się naczelne władze państwowe. Nie jest bez specjalnej i wzruszającej wymowy to, że przez kilka lat zamieszkiwał w Zamku Stefan

Żeromski; wielką przecież rolę odgrywała w okresie niewoli patriotyczna literatura. Dopiero w 1926 r. gdy w Zamku zamieszkał Prezydent Rzeczypospolitej, gmach zamkowy nabrał znów szczególnej wymowy. Najpierw na pierwszym, a potem na drugim piętrze mieściły się apartamenty mieszkalne Prezydenta. W Zamku mieściła się też Kancelaria Cywilna i Kancelaria Wojskowa Prezydenta. W wielkiej sali balowej historycznych apartamentów na I piętrze składano Prezydentowi życzenia na Nowy Rok, w sąsiedniej Sali Rycerskiej odbywało się akredytowanie ambasadorów i posłów państw obcych. W tych też historycznych apartamentach pamiętających panowanie Stanisława Augusta odbywały się rauty, wydawane przez Prezydenta, a czasem uroczyste zebrania. Na szczycie Wieży Grodzkiej powiewała flaga Prezydenta Rzeczypospolitej. Historyczne apartamenty Stanisława Augusta Poniatowskiego łącznie 22 sale, były dostępne dla zwiedzających.

Postanawiając jesienią 1939 r., że Zamek, który decyzją naczelnich władz niemieckich miał być zburzony, będzie po wojnie odbudowany, myśleliśmy tylko o odtworzeniu go w dawnym kształcie i z dawnym wyposażeniem artystycznym. Ani wtedy, ani w czasie okupacji nie debatowaliśmy nad tym, jak po odbudowaniu będzie użytkowany. I nie było nad tym dyskusji w pierwszych latach po wyzwoleniu, gdy teren Zamku był odgruzowywany i gdy w 1947 r. zrekonstruowano z oryginalnych elementów Bramę Grodzką, ustanawiając jakby kopiec graniczny przy terenach zamkowych, chodziło o to aby nie naruszyć ich przy rozbudowie trasy W-Z.

Koncepcję przyszłego przeznaczenia Zamku pierwsi sformułowali budowniczowie trasy W-Z, gdy w intencji odbudowy Zamku przygotowywali memoriał do władz, by uzyskać ich pozytywną decyzję. Memoriał przewidywał, że

Zamek będzie przeznaczony na Muzeum Kultury Polskiej oraz Instytut Kultury Ludowej (wraz z bursą), na dziedzińcu będą się odbywać festiwale ludowe, a u podnóża Zamku, nad Wisłą urządzony zostanie Park Ludowy. Inaczej jednak postanowił Sejm Ustawodawczy uchwałą z dnia 2 lipca 1949 r. w której wezwał Rząd do *dźwignięcia z ruin Zamku Warszawskiego z przeznaczeniem go na siedzibę najwyższych władz Polski Ludowej i ośrodka kulturalnego szerokich mas ludowych*. Oczywiście, pogodzenie dwóch tak różnych funkcji było niemożliwe, a ten fragment tekstu uchwały sejmowej ma charakter deklaracyjny.

Gdy w 1954 r. ogłoszono konkurs na projekt odbudowy Zamku, propozycje dotyczące jego przyszłego użytkowania znów uległy zmianom. W „Kryteriach Sądu Konkursowego” zamieszczono opinię, że *odbudowany Zamek powinien być przeznaczony na muzeum oraz pomieszczenia recepcyjne m.in. w odtworzonych wnętrzach stanisławowskich*.

W styczniu 1971 r. projekt odbudowy Zamku wszedł na wspólną i szeroką drogę realizacji. Uchwała z dn. 26 stycznia sformułowana jako apel do społeczeństwa, nie pozostawiała żadnych wątpliwości. Zamek odbudowany miał być jako pomnik łączący przeszłe, współczesne i przyszłe pokolenia Polaków, świadectwo ciągłości narodowych dziejów, wielka historyczna pamiątka, symbol trwałości i jedności narodu.

Postanowienie to nie było jednak dość ściśle sprecyzowane. Oczywiście, historyczne apartamenty miały być zrekonstruowane, zgodnie ze swym dawnym wyglądem i charakterem. Ale z różnych stron wysuwano projekty, by na Zamku znalazły siedzibę instytucje lub organizacje, które z różnych względów posiadałyby tytuł ku temu. Rozważano np. czy nie powinna tu posiadać reprezentacyjnych lokali Polonia zagraniczna. Zgłaszało się Towarzystwo Przyjaciół Warszawy. Napływały też inne projekty, dla których trudno było znaleźć dostateczne uzasadnienie.

Wyjaśniono od razu, że nie przewiduje się urządzenia w Zamku ani reprezentacyjnej rezydencji Głowy Państwa, ani naczelnych urzędów. Sądziliśmy i sądzymy natomiast, że na Zamku powinny odbywać się pewne uroczystości o symbolicznym charakterze. Tu, w wiel-

kiej Sali Balowej, powinny być składane życzenia noworoczne, a w Sali Rycerskiej powinni być znów akredytowani ambasadorowie państw obcych. Wysunięto też projekt, aby nawiązując do tradycji, związanej z uchwałą o powołaniu Komisji Edukacyjnej, w dawnej Sali Senatu wręczać nominacje członkom Polskiej Akademii Nauk i nowo mianowanym profesorom wyższych uczelni. Odbudowany Zamek Królewski nie byłby więc tylko pomnikiem przeszłości o muzealnym charakterze, ale wypełniałby też zadania o szczególnym, symbolicznym znaczeniu.

Wawel i Zamek Królewski w Warszawie wzajemnie się dopełniają. Wawel jest symbolem początków państwa polskiego oraz wspaniałego jego rozwoju w okresie panowania Piastów i Jagiellonów. Zamek Królewski w Warszawie przywołuje w pamięci dzieje Mazowsza, przemieszczanie się naczelnego ośrodka państwa z Krakowa do Warszawy w XVI w. i ostatnich lat trzysta kilkadziesiąt — w szczególności zaś walkę o niepodległość i utrzymanie bytu narodowego. Zburzony został, bo był symbolem Polski i jako nasz symbol państwowości i narodowy Zamek został odbudowany.

Aleksander Gieysztor

Czym ma być Zamek Królewski po jego pełnej odbudowie i odzyskaniu wystroju, po wyposażeniu i udostępnieniu wielu milionom Polaków, jest przedmiotem troski tych, którzy czują się zobowiązani do udzielenia na to pytanie odpowiedzi zgodnej z potrzebą społeczną, wyczuwaną w czasie oczekiwania na decyzję odbudowy i siedmioletnie prace rekonstrukcyjne.

Potrzeba ta ujawniła się w dyskusji publicznej, toczony w różnych środowiskach, gdzie ponad wszelką wątpliwość przeważało zdanie, aby gmach ten znów podjął swoje zadania świadka historii i kultury narodowej, aby stał się *jak był w ciągu wieków minionych, pomnikiem łączącym przeszłe, współczesne i przyszłe pokolenia Polaków, świadectwem ciągłości narodowych dziejów*. Przekład tych słów apelu ze stycznia 1971 r. na język organizacji i ekspozycji muzealnej jest zadaniem niełatwym, ale pa-

sjonującym zarówno tych, którzy się go podjęli, jak i tych, którzy z racji swego udziału w odbudowie — są to wspomniane miliony Polaków — już oglądają częściowe realizacje i oczekują na uruchomienie tego niezwykłego muzeum.

Rozwiązanie, które nasunęło się, wsparte całą powagą argumentów emocjonalnych i poznawczych, polega po pierwsze na dziele możliwie najwierniejszej restytucji formy, a po wtóre na jej wypełnieniu możliwie najbardziej autentyczną treścią. Cele te można osiągnąć za cenę najwłaściwszego architektonicznie odtworzenia wnętrza zamkowych rozumianych jako sale królewskie i Rzeczypospolitej. Sale te przywrócą dzięki swemu urządzeniu dawne funkcje Zamku przy pomocy zachowanych składników zabytkowych lub zabytków obecnie do niego wprowadzanych w sposób wyważony i przemyślany, jako uzupełnienie mienia nadwątlonego lub zniszczonego. A więc będzie to muzeum wnętrza, ale z poszanowaniem tradycji związanej z każdą salą, izbą i przejściem, urządzone na zasadzie podporządkowania dzieł sztuki wątkowi historii przeżytej przez Zamek i na Zamku. Nie idzie więc o jeszcze jedną galerię malarstwa i rzeźby dla pomieszczenia dzieł, których miejsce — i to lepiej eksponowane — byłoby w salach Muzeum Narodowego w Warszawie. Na Zamku powstanie natomiast zespół dzieł sztuki może najtrudniejszej, bo sztuki wnętrza skomponowanego z harmonii różnych składników ekspresji artystycznej. Zamierzeniem ogólnym powinno być osiągnięcie takiej ewokacji wnętrza, która przypominałaby najbardziej udatne osiągnięcia polskiej kultury artystycznej w służbie dawnych funkcji gmachu, to znaczy jego czterechsetletniego życia publicznego.

Ten wielki, liczący ponad sto pomieszczeń ciąg wnętrza, obok swej roli podstawowej jaką jest przechowywanie i przekazywanie dziedzictwa historii i sztuki, podtrzymywanie poczucia naszej tożsamości narodowej, będzie miał też inne znaczenie. Wypływa ono z tradycji władzy zwierzchniej w tym miejscu, które powinno znów stać się sceną uroczystych aktów państwowych. Powinno ono także służyć manifestacjom kulturalnym i artystycznym najwyższej rangi, co przyczyni się wespół z

głównym motywem muzealnym do wpisania życia Zamku w czas dzisiejszy.

Prace nad scenariuszem tego muzeum i jego rozpoczętą już realizacją oparły się na inwentarzach i innych źródłach pisanych, które wykorzystywano dotąd głównie dla odtworzenia dziejów bryły architektonicznej. Teraz — w połączeniu z przekazami pomiarowymi i ikonograficznymi, odkryciami archeologicznymi i studiami analitycznymi — umożliwiły one odczytanie dawnego przeznaczenia wnętrza. Pozwoliły na zindywidualizowanie ich wyrazu i na stworzeniu programu, który w narastających warstwach historii pokazuje dorobek kultury polskiej. Ten dorobek trzeba tak uwidocznić, aby miał zdolność poruszania umysłów i wyobraźni, uczuć zbiorowych i wrażliwości jednostkowej. Nakłada to szczególne obowiązki na obsługę oświatową muzeum zamkowego, której działanie na zwiedzających musi grać na kilku naraz płaszczyznach: informacji o tym czemu wnętrza służyło, o tym jak doszło do jego restytucji, o tym co je wypełnia, o tym jaka forma i jaka treść w nim się kryje. Nakłada to zaś na pracowników naukowych nie lada zadanie w zakresie przygotowania i wyboru odpowiednich materiałów historycznych i artystycznych. Jeśli nie ma dobrej popularyzacji bez gruntownego podłoża nauki, to w omawianym wypadku tak wyjątkowego muzeum narodowego od początku należy położyć nacisk na naukowy, w pewnym sensie nawet instytutowy i międzydyscyplinarny charakter grona pracowników funkcji podstawowej.

Jeśli na przykład weźmiemy wybrany ciąg sal (z ogólnej liczby szesnastu projektowanych zespołów), to przekonamy się ile tu zadań czeka historyka sztuki i konserwatora, historyka i oświatowca. Każdy z tych zespołów ma swoją nić przewodnią i swoje problemy, zarówno najważniejszy — stanisławowski, jak i pomniejsze, lecz także wcale nie łatwe, spośród których kilka słów należy się pierwszemu, otwierającemu w bliskiej już przyszłości drogę przez wnętrza zamkowe.

Seria sklepionych izb, w przyziemiu ku Wiśle, ma nosić nazwę umowną „Komnat Dworskich”. Wznosi się nad zachowanymi piwnicami z czasów Zygmunta Augusta i odtwarza kształt

budowlany nadany tej części gmachu jako *pokojom królewskim nowym murnym* w latach 1569—72. Nie było tu, z racji parterowego położenia, pomieszczeń dla króla, ale ciągnęły się izby dworzan; w czasach wazowskich znajdował się tu fraucymer dolny królowej. Stąd wypłynęła wskazówka, aby urządzane wnętrza nie wykraczały poza treści możliwe do przyjęcia przez apartament dostojnika dworskiego, aby portrety królewskie mogły znaleźć tu ściany do zawieszenia, ale ściany te nie tworzą sal audiencyjnych ani innych pomieszczeń wyraźnie publicznych. Z drugiej zaś strony ten dziewięcioizbowy apartament ze względu na swoją architekturę stanowi nęcący temat do ewokacji zindywidualizowanych wnętrz z drugiej połowy XVI wieku. Szczęśliwie zachowane w Muzeum Narodowym w Warszawie zbiory mebli, tkanin i malarstwa pozwoliły ten ogólny zamysł urzeczywistnić, a z dodatkiem kilku cennych darów podnieść artystyczną rangę wymowy historii społecznej i politycznej tej epoki. Portrety królów, od Zygmunta Starego począwszy, a na Henryku Walezym i Stefanie Batorym kończąc, wizerunki dygnitarzy świeckich i kościelnych Rzeczypospolitej, portrety niewiast zaludnią twarzami i ozdobią ówczesnym strojem izby, których układ między dwiema sieniami, z izbą główną i pobocznymi oraz łożnicą, odpowiada w znacznym stopniu przekazom inwentarzowym.

Przykład ów podobnie, jak i ciąg następny o charakterze publicznym, ze względu na główny jego akcent w postaci Dawnej Izby Poselskiej uwidocznia problemy ideowe, zabytkowe, konserwatorskie i muzealne, których rozwiązanie zbliży nas do nadania Zamkowi (wraz z Pałacem pod Blachą, jako jego integralną częścią) własnego tonu zarówno pośród muzeów wnętrz, jak i rezydencji. Podniosą ten ton także trzy osobne ekspozycje stałe: pokoje Stefana Żeromskiego, Skarbiec ze zbiorami sztuki zdobniczej oraz wystawa dziejów i odbudowy Zamku. Nadto działać będzie ekspozycja zmienna w Bibliotece Królewskiej. Powstaje więc układ muzealny, który skalą swych założeń i zagadnień, bogactwem zawartości zabytkowej i możliwością oddziaływania społecznego mało znajdzie odpowiedników w kraju i poza krajem.

Andrzej Rottermund

Warszawski Zamek Królewski powstawał w ciągu sześciuset lat. Każda z epok wносиła do jego murów nowe indywidualne wartości, tak artystyczne, jak i historyczne. Nadały mu one rangę wybitnego zabytku architektury i związały z historią naszego narodu. Najnowsze dzieje Zamku przyczyniły się natomiast do tego, że zajął miejsce wyjątkowe w wyobraźni historycznej społeczeństwa. Wpłynęły na to przede wszystkim tragiczne losy Zamku w latach ostatniej wojny. One wzniosły go do rangi symbolu niezawisłości państwowości polskiej, niszczonej z premedytacją przez najeźdźcę, a walka o odbudowę i entuzjazm lat odbudowy wzbogaciły Zamek o dodatkowe wartości emocjonalne, dzięki którym stał się symbolem siły i trwałości naszego istnienia. Tak więc Zamek, jako budowla sama w sobie posiada wyjątkowe wartości artystyczne, historyczne i emocjonalne. Ten ogromny ładunek wartości stał się zasadniczym powodem określenia Zamku jako Pomnika Historii i Kultury Narodowej. Przyjmując, że Pomnik Historii i Kultury Narodowej, jakim jest Zamek pełnić ma przede wszystkim funkcje muzealne, sięgnęliśmy do modelu muzeum-pomnika, gdzie zachodzi ścisły związek między ideami zawartymi w samym pomniku-muzeum, a dziełami sztuk, ekspozycjami i działalnością naukowo-edukacyjną, które ilustrować mają i propagować to, co ten pomnik symbolizuje. W świetle wyżej przedstawionych uwarunkowań, Zamek Królewski w Warszawie rysuje się jako instytucja muzealna, o najwyższej randze w naszym kraju, przysługującej tylko Muzeum Narodowym.

Do zrealizowania wszystkich ideologicznych uwarunkowań idei muzeum-pomnika służyć będą ekspozycje w gmachu zamkowym, program szerokiego udostępnienia Zamku, a przede wszystkim rozwinięta działalność naukowa, wychowawcza i propagandowa. Od właściwego zespolenia tych elementów zależeć będzie funkcjonowanie Zamku jako muzeum-pomnika.

Ekspozycje w Zamku będą ilustrować ideę ciągłości naszej historii i kultury, naszego „wielowiekowego dziedzictwa”. Odtworzone zostaną całe ciągi sal, komnat i pokoiów, przypominających atmosferę siedziby króla i Rze-

czypospolitej od czasów średniowiecznych do końca XVIII wieku.

Skarbiec narodowy, ukazujący wielkość kultury polskiej, zostanie przedstawiony jako ekspozycja najbardziej wartościowych pamiątek historycznych o najwyższej klasie artystycznej, wykonanych z najdroższego materiału. Ukazaniu wielkich momentów z historii naszego narodu służyć będzie galeria wielkich obrazów historycznych Jana Matejki.

Z zachowanych średniowiecznych i renesansowych piwnic Zamku przemówią do nas najstarsze relikty Zamku, dokumenty historii dawnej i nowszej, a przy nich dokumenty tragicznych dni zniszczenia Zamku, jak i dokumentacja odbudowy.

Zamek ma być instytucją otwartą. Określenie to powinno być rozumiane przez nas bardzo szeroko. Udostępnione zostanie publiczności ponad 100 sal (przed wojną 22); tutaj, w salach: Rycerskiej, Balowej, Senatorskiej odbywać się będą uroczystości o charakterze państwowym i narodowym. Stale będą funkcjonować sale koncertowe i sala kinowa. Goście najwyższej rangi rezydować będą w specjalnie do tego celu przystosowanym apartamencie. Jest to jedna z możliwości realizowania idei Zamku żywego i bliskiego „więzi starożytności z nowym”.

Rola niezwykle ważna przypadnie działalności naukowej, wychowawczej i propagandowej. Wynikiem jej będzie tworzenie definicji, klasyfikacji, wartościowania, które w rezultacie staną się instrumentem do rozpowszechniania idei symbolizujących Zamek. Dla ucieleśnienia wielu z przedstawionych idei, podstawowym środkiem wypowiedzi stanie się przede wszystkim dzieło sztuki. Zarówno w restytuowanych, jak i skomponowanych wnętrzach Zamku Królewskiego w Warszawie poszczególne dzieła sztuki staną się fragmentem większej, przestrzennie stworzonej całości. We wnętrzach restytuowanych (głównie stanisławowskich) wróca one na swoje, określone przez Stanisława Augusta i

jego artystów miejsca. Wracają więc jakby do swych pierwotnych, ściśle wtedy określonych funkcji. Oczywiście, jest to powrót pozorny, bowiem tych funkcji, które były oczekiwane, pełnić współcześnie nie mogą. Wypełniają jednak struktury właściwe dla czasów, w których zostały stworzone i w tych ramach będą oczekiwać interpretacji.

Inaczej wygląda sprawa wewnątrz komponowanych na podstawie wiedzy o dawnej epoce i znajomości faktów historycznych związanych z dziejami Zamku. Wnętrza te będą urządzone w znacznym stopniu według współczesnej wizji, stworzonej z myślą o odtworzeniu historycznej atmosfery i zilustrowaniu idei ciągłości historycznej. Nadane tym wnętrzom treści będą odbiciem współczesnej świadomości o faktach historycznych i epoce. Wprowadzone do nich dzieła sztuki występować będzie z jednej strony jako ilustracja funkcji wnętrza, z drugiej jako podkreślenie charakteru treściowego stworzonej przez nas koncepcji. Zarówno więc we wnętrzu restytuowanym, jak i we wnętrzu komponowanym wartość dzieła sztuki będzie leżeć w jego służebnej roli w stosunku do całości wnętrza.

W ekspozycji Skarbca, dzieł Jana Matejki, częściowo także w ekspozycji poświęconej dziejom Zamku, dzieła sztuki pozbawione swych pierwotnych funkcji, „zmuzeifikowane” prezentować będą swoje ponadczasowe wartości. Niezależnie jednak od miejsca eksponowania i kontekstu, w jakim będzie występować dzieło sztuki, poprzez sam fakt, że znajdzie się w Zamku i będzie ilustrować idee, które reprezentuje Zamek-Pomnik, nabierze nowych, dodatkowych wartości. Zostanie jakby na nowo wylansowane, zdobędzie szczególnie prestiż. Proces tworzenia programu muzealnego dla Zamku wylania w ten sposób nową kreację strukturalną, skomponowaną przez współczesnego muzeologa z artystycznego dorobku przeszłości.

Le Château Royal à Varsovie — Musée National

Stanisław Lorentz

Le Château Royal fit la résidence des Princes de Mazowie, puis celle du roi Sigismond I^{er}; au temps du roi Sigismond Auguste, quand la Diète de la Couronne se déroulait à Varsovie, pendant l'année 1556, le Château jouait le rôle du centre administratif du pays; pendant le règne du roi Sigismond III il devint la résidence du souverain et le siège des autorités supérieures de Pologne. En 1926, le Président de la République de Pologne choisit le Château pour demeure. Dès l'automne 1939, lorsque les autorités allemandes prirent la décision de détruire le Château, il fut résolu de le reconstruire complètement après la guerre et de l'aménager d'après l'ancien modèle. Le mémorial de 1947 postulait, d'installer au Château le Musée de la Culture Polonaise et l'Institut de la Culture Populaire. Le décret de la Diète de 1949 le désignait comme siège des plus hautes autorités de la Pologne Populaire. Le concours architectonique en 1954 y prévoyait un musée et des salles de réception. Aujourd'hui nous savons que le Château déjà reconstruit est un monument qui unit les générations passées, présentes et futures, et que les cérémonies symboliques qui y auront lieu, telles que la remise des nominations aux membres de l'Académie Polonaise des Sciences et aux nouveaux professeurs des écoles supérieures dans la salle du Sénat, feront du Château un monument à l'Histoire et un musée de caractère symbolique.

Aleksander Gieysztor

Le Château Royal reconstruit à Varsovie est l'oeuvre d'un fidèle restitution de la forme avec un intérieur des plus authentiques. Il jouera le rôle d'un musée d'intérieurs, en respectant la tradition liée à chaque salle, à chaque pièce, à chaque passage et son aménagement sera subordonné aux différentes étapes de l'histoire vécue par le Château et dans le Château. Il y aura un ensemble d'oeuvres d'un art des

plus difficiles peut-être, car il s'agit de l'art d'un intérieur composé de l'harmonie d'éléments fort divers de l'expression artistique. Le but principal étant de créer des intérieurs qui permettraient d'évoquer les meilleures réalisations de la culture artistique polonaise, au service de la vie publique qui se déroula au Château pendant près de 400 ans. En dehors du rôle fondamental qui consiste à garder et à transmettre l'héritage de l'histoire et de l'art et à sauvegarder notre identité nationale, le Château aura encore une autre signification. Ses intérieurs seront le lieu d'actes solennels et de manifestations culturelles de plus haut rang, ce qui permettra d'insérer le Château dans la vie actuelle. Tout ce programme ainsi que les trois expositions permanentes: l'appartement de l'écrivain Stefan Żeromski, le trésor avec ses collections d'oeuvres d'art décoratif et l'exposition de l'histoire et de la reconstruction du Château, puis les expositions temporaires dans la Bibliothèque Royale, forment un ensemble qui, par l'ampleur de ses objectifs et de sa problématique, par la richesse de ses collections historiques et par son influence sociale, trouve peu d'équivalents, tant au pays comme à l'étranger.

Andrzej Rottermund

Le Château Royal à Varsovie — témoin d'une histoire vieille de 600 ans — possède, en tant qu'édifice, des valeurs artistiques, historiques et émotionnelles tout à fait particulières. Ces grandes valeurs sont la cause principale de la désignation du Château comme monument de l'Histoire et de la Culture Nationale. Les expositions au Château, le programme des visites, une grande activité scientifique, pédagogique et de propagande permettront de réaliser l'idée de ce musée-monument. Le fonctionnement du Château en tant que musée-monument dépendra de la coordination parfaite de tous ces éléments.